



## krótko

### Święto na kółkach

**URODZINY BŁ. ALBERTA MARVELLI (1918–1946)** obchodziły 21 marca Dolnośląskie Towarzystwo Cyklistów i Akcja Katolicka Archidiecezji Wrocławskiej. W ramach obchodów rowerzyści na swoich pojazdach dotarli do kilku ważnych dla siebie miejsc we Wrocławiu – byli m.in. przy grobie bł. Czesława i pod cudownym obrazem MB Hołowickiej, uczestniczyli w spotkaniu z uczestnikami rowerowej wyprawy „Afryka Nowaka” śladami słynnego podróżnika oraz w Rodzinnym Święcie Życia. Bł. Albert, członek Akcji Katolickiej, służył potrzebującym, często docierając do nich rowerem.

## Rodzinne Święto Życia we Wrocławiu

# Zwróć uwagę na szczegóły

Ubranie, w jakim przychodzimy na Mszę św., umiejętność dobrej zabawy, zgodne z zasadami *savoir-vivre*'u dobieranie perfum czy butów, troska o chorego małżonka, panowanie nad emocjami... Wszystkie te sprawy okazały się ważne w rozmowach o **małżeńskiej czystości**.

Jej właśnie poświęcone zostało Rodzinne Święto Życia, zorganizowane 21 marca w auli PWT przez Fundację Misja Rodzinna oraz Akcję Katolicką. Temat był nawiązaniem do 50. rocznicy publikacji książki Karola Wojtyły pt. „Miłość



O korzyściach rodzinnego świętowania mówił bp Andrzej Siemieniewski

i odpowiedzialność”. – To pierwsza książka nie tylko w Polsce, ale i w świecie, która w ten sposób przedstawiała temat miłości – podkreślał o. Kazimierz Lubowicki OMI. Prelegent mówił o nowatorskim wówczas spojrzeniu Karola Wojtyły na ludzką seksualność, o niesłychanej godności ciała i możliwości włączenia ludzkich popędów w najpiękniejszą, obłubieńczą miłość do drugiej osoby. O roli wstydu i „warstwowej” strukturze człowieka, który musi pracować nad integracją tych „warstw” (ciała, zmysłów, rozumu), mówił dr Henryk

Jarosiewicz z UW. Z wielkim zainteresowaniem spotkał się wykład dr. Stanisława Krajskiego na temat *savoir-vivre*'u – „sztuki życia”. – Jej zasady to ukonkretnienie w szczegółach życia szlachetności wobec innych, miłości bliźniego – mówił, podkreślając jednocześnie, że towarzyskie etykiety obowiązujące w naszej kulturze wyrosły z chrześcijańskiej wizji ludzkiej osoby. W programie spotkania znalazły się m.in. recytacje tekstów Karola Wojtyły oraz panel dyskusyjny członków prorodzinnych ruchów i stowarzyszeń. **Agata Combi**

## Palmy na pomoc charytatywną i... schody



PAR. ŚWIĘTEJ TRÓJCY WE WROCŁAWIU, NIEDZIELA PALMOWA 5.04.2009. W tym roku też nie zabraknie palm, podobnych do tych wykonanych w ubiegłym roku pod kierunkiem Marii Setlak

W rozpoczynającą Wielki Tydzień Niedzielę Palmową tradycyjnie wierni przynoszą do kościoła palmy, będące symbolem odradzającego się życia. Od lat w większości parafii archidiecezji wrocławskiej świeccy z różnych grup przygotowują palmy, dzięki którym zbierane są ofiary na pomoc charytatywną oraz inne dzieła.

Długa zima opóźniła tegoroczną vegetację roślin, także tych używanych do wykonania palm. Mimo tych przeszkód panie z róż Żywego Różańca oraz Parafialnego Zespołu Caritas wrocławskiej wspólnoty pod wezwaniem Świętej Trójcy przygotowały 800 palm. Zebrane za nie ofiary zostaną przeznaczone na budowę nowych schodów do kościoła. To jedna z inwestycji podejmowanych w roku jubileuszu 50-lecia parafii. Więcej o tej wspólnocie na str. VI i VII. ■

## Krzyż w Krainie Pana Boga

**Z KOTLINY KŁODZKIEJ.** Od 20 cm do 7 metrów liczą krzyże i kapliczki stawiane na ziemi kłodzkiej z potrzeby serca, z prywatnego kultu albo jako forma dziękczynienia. – To jeden z powodów, dla których ten malowniczy górski teren nazywany był Krainą Pana Boga – mówił podczas otwarcia wystawy „Boże młyny” ks. prof. Tadeusz Fitych (na zdjęciu). Wystawę – świadectwo wiary mieszkańców mówiących po czesku, polsku i niemiecku – można oglądać do 18 kwietnia we wrocławskim kościele św. Franciszka z Asyżu. Autor zarejestrował i opisał 202 krzyże i kapliczki, w tym 12 Grup Ukrzyżowania, 32 Męki Pańskie, 57 krzyży



TOMASZ BIALASZCZYK

kamiennych, metalowych i drewnianych. Wystawa prezentuje zdjęcia współczesne i archiwalne, dane historyczne i statystyczne. Część zwiedzających od razu zadeklarowała, że poszczególne obiekty staną się tegorocznym celem weekendowych wędrówek. **tb**

## Bieg Czystych Serc

**WROCŁAW.** „Czysta przyjemność – satysfakcja gwarantowana” – bieg pod takim hasłem zainaugurował misje parafialne, które rozpoczęły się 21 marca w kościele św. Michała Archanioła. W niedzielny wieczór grupa młodych ludzi z Salezjańskiego Duszpasterstwa Akademickiego „Horeb”, którzy pragnęli wyrazić swoje przywiązanie do takich wartości, jak czystość przedmałżeńska i rodzina, przebiegła trasę od kościoła na Ołbinie do Ostrowa Tumskiego. Na moście

Tumskim ks. Michał Woźnicki SDB skierował do młodzieży kilka słów na temat życia w czystości. Uczestnicy utworzyli symboliczny łańcuch Czystych Serc utworzony z metalowych kółek, a postanowienie wytrwania w czystości przedmałżeńskiej przypieczętowali kłódką przypiętą do balustrady mostu. Po modlitwie i pamiątkowym zdjęciu bieg kontynuowano ulicami Starego Miasta. Spotkanie zakończyło się w kawiarence DA „Horeb”. **ak**

## Otwarte drzwi u salezjanów

**WROCŁAW.** Liczne grono gimnazjalistów oraz ich rodziców odwiedziło liceum salezjańskie 20 marca z okazji Dnia Otwartych Drzwi. Wśród licznych atrakcji czekała na nich m.in. wystawa fotografii oraz rekwizytów związanych z działalnością szkolnego wolontariatu misyjnego i pokazowe lekcje z wykorzystaniem nowoczesnych tablic InterWrite. By zostać uczniem liceum w roku

2010/2011, należy u sekretariacie szkoły złożyć podanie i kwestionariusz, spełnić warunki oceny dobrej z zachowania, średniej ze świadectwa 4.0 oraz z poszczególnych bloków egzaminu gimnazjalnego wykazać się wynikiem minimum 30 pkt. Od tego roku szkoła bierze udział w miejskiej rekrutacji elektronicznej. Więcej na [www.liceum-wroc.salezjanie.pl](http://www.liceum-wroc.salezjanie.pl). **xjb**



## Wierzą św. Józefowi

**LUTYNIA.** Odpust parafialny z okazji uroczystości św. Józefa był doskonałą okazją, by podziękować Bogu za wszystko, co wydarzyło się tu w ciągu niespełna 2 lat. Parafianie są zgodni, że dzień, w którym przybył do nich ks. Jan Banik, stanowi moment przełomowy w historii parafii. – Całkowicie wyremontowaliśmy plebanię, wnętrze kościoła w Radakowicach, który służy także wiernym z Ławęcic, pokryliśmy dachem budujący się kościół we Wróblowicach, położyliśmy tam instalację elektryczną i otynkowaliśmy wnętrze świątyni – wylicza proboszcz. To nie wszystko – na początku listopada zakończył się remont elewacji kościoła parafialnego. Wierni licznie zgromadzili się w kościele pomocniczym w Lutyni na Eucharystii, której przewodniczył o. Robert Kycia CMF. Po Mszy św. procesyjnie przeszli do świątyni poświęconej ich patronowi, by podziękować i prosić o dalszą pomoc. W tym roku planują kontynuację budowy we Wróblowicach oraz remont kościoła MB. Częstochowskiej.



KS. RAFAŁ KOWALSKI

**Oświetlony i wyremontowany kościół parafialny robi wrażenie**

Ks. Jan wierzy w orędownictwo św. Józefa. – Jak nie wierzyć, skoro w ubiegłym roku śnieg zaczął padać dzień po zakończeniu prac remontowych – stwierdza. – Poza tym wszelkie prace są przeprowadzane z ofiar wiernych – dodaje. Błogosławieństwo Boże, ofiarność parafian, oddanie proboszcza i... niemożliwe staje się możliwe. **krk**

## Mają nowy dom formacyjny

**OSTRÓW TUMSKI.** Siostry elżbietanki na czele z przybyłą z Rzymu matką generalną s. Marią Samuella Werbińską, ich przyjaciele i goście licznie uczestniczyli w odpustowych obchodach ku czci św. Józefa – patrona wrocławskiego Domu Prowincjonalnego, kaplicy, Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego oraz ulicy, przy której się znajdują. Modlitwą ogarniano także ks. prał. Józefa Patera, kapelana elżbietanek i duchowego opiekuna dolnośląskich przewodników. Uroczystościom przewodniczył abp Marian Gołębiowski, który podkreślił, że św. Józef jest świętym milczącym, bo kontemplował wielką tajemnicę, w którą został wciągnięty przez Bożą Opatrzność. Metropolita poświęcił nowy dom formacyjny elżbietanek, w którym już rozpoczęło działalność przedszkole zarządzane przez Stowarzyszenie „Dolnośląska Akademia Wyobraźni”, Centrum Szkoleniowo-Konferencyjne oraz Fundacja Dobroczynności i Wspólnota Apostolska „U św. Elżbiety”. Są tu też



pokeje gościnne i sale wykładowe, a w najbliższym czasie oddane zostaną do użytku jadalnia dla ubogich oraz świetlica środowiskowa. **mz**

**GOŚĆ WROCŁAWSKI**

[wroclaw@goscniiedznielny.pl](mailto:wroclaw@goscniiedznielny.pl)

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław, ul. Trzebnicka 11/4  
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09, (71) 327 11 47  
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor oddziału, Agata Combik, Jolanta Szaśiadek

W wielu parafiach można usłyszeć śpiewaną Pasję

## Trafić do serca

Śpiewać czy czytać? Przed takim dylematem każdego roku w Wielkim Tygodniu staje wielu duszpasterzy, a dotyczy on formy wykonania opisu Męki Pańskiej.

Kongregacja Kultu Bożego zwraca uwagę, że opowiadaniu o Męce Pańskiej przysługuje szczególnie uroczysty charakter. Radzi także, aby Pasja była śpiewana lub czytana z podziałem na role. – Proszę zauważyć, że śpiew jest wymieniony na pierwszym miejscu – interpretuje zalecenie ks. Stanisław Nowak – wykładowca muzyki kościelnej na PWT. – Ten układ wskazuje, że Pasja – jeśli są takie możliwości – powinna być śpiewana zarówno w Niedzielę Palmową, jak i Wielki Piątek – dodaje.

Ks. Stanisław, który wraz z prowadzonym przez siebie chórem Pueri Cantores Wratislavienses od lat przygotowuje śpiewy upiększające w Wielkim Tygodniu liturgię we wrocławskiej katedrze, zwraca uwagę, że opis męki

Jezusa Chrystusa jest wiernym doskonale znany. A zatem nie tyle chodzi o to, by przypomnieć poszczególne wydarzenia, ile o to, by przeżyć je na nowo, przemyśleć i przemodlić. Według niego forma śpiewana ma tutaj większe znaczenie, jako że pomaga przyjąć słowo Boże nie tylko umysłem, ale także sercem.

– Nie chcę jednak deprecjonować recytacji – dodaje. – Jeśli jest problem z przygotowaniem śpiewu w parafii, Pasję należy dobrze przygotować i odczytać z podziałem na role – stwierdza. Za niedopuszczalne jednak uważa odtwarzanie nagrań z płyt lub komputera. – W czasie liturgii muszą być żywi wykonawcy. Oni mają zadbać o uroczysty i dostojny charakter opisu męki Jezusa.

xrk



Zanim śpiew Pasji zabrzmie w kościele, trzeba się dobrze przygotować

### Śpiewać czy czytać?



Ks. STANISŁAW NOWAK, DYRYGENT I DYREKTOR CHÓRU PUERI CANTORES WRATISLAVIENSES

– Pięknie jest, gdy rolę tłumu można powierzyć chórowi – kilkunastu czy kilkudziesięciu śpiewakom. To jest źródłem dodatkowych wrażeń. Słowa: „niech będzie ukrzyżowany” przeczytane przez lektora

czy zaśpiewane przez solistę nie mają takiej mocy, jak wyśpiewane przez chór. Nierzadko widać łzy w oczach słuchaczy. Jeśli jest to możliwe, zachęcam, by w parafach Męka Pańska w ten sposób była medytowana.

Salezjańskie gimnazjum we Wrocławiu ofiarom Katynia

## Dąb zaszumi majorowi

Dęby pamięci – każdy poświęcony konkretnej osobie z listy katyńskiej – pojawiają się w różnych miejscach Polski i poza jej granicami. 30 marca przy salezjańskim gimnazjum zostanie posadzone drzewo ku czci majora Piotra Ilkowskiego.

Akcja sadzenia dębów odbywa się w ramach projektu edukacyjnego „Katyń... ocalić od zapomnienia”, pod honorowym patronatem prezydenta Lecha Kaczyńskiego – mówi Magdalena Milczanowska, nauczycielka historii w prywatnym gimnazjum salezjańskim im. Edyty Stein we Wrocławiu. – Gdy nasza szkoła zgłosiła chęć udziału w projekcie, otrzymaliśmy, losowo wybrane,



Ks. Jan Gondro pokazuje tabliczkę poświęconą majorowi, która znajdzie się przy dębie pamięci

nazwisko z listy katyńskiej – majora Piotra Ilkowskiego. Młodzież starała się zdobyć o nim jak najwięcej informacji. Poznaliśmy życiorys majora, będziemy opiekować się dębem ku jego czci.

Szkoła postarała się o sadzonkę drzewa (przekazała ją Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych) i o pamiątkową tablicę. – Uroczystość poświęcenia i posadzenia dębu pamięci odbędzie się 30 marca – mówi ks. Jan Gondro, dyrektor szkoły. – O godz. 12.30 w parku przy kościele św. Michała Archanioła przy ul. B. Prusa zostanie odprawiona Droga Krzyżowa, zakończona na schodach kościoła rozważaniem stacji Zmartwychwstania. Ok. 13.30, na boisku szkolnym odbędzie się poświęcenie

i posadzenie dębu. Poświęcenia dokona ks. kapitan AK Edward Mazur SDB, a obecny będzie m.in. wiceprezydent miasta Wojciech Adamski.

Major Piotr Ilkowski, ur. 8 lutego 1894 r. w Brodach na Wileńszczyźnie, żołnierz Legionów Polskich, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej, oficer Korpusu Ochrony Pogranicza – odznaczony Krzyżem Walecznych i Srebrnym Krzyżem Zasługi – po odejściu z wojska był urzędnikiem. We wrześniu 1939 r. został zmobilizowany, po 17 września wzięty do niewoli sowieckiej. Trafił do obozu w Kozielsku. Został zamordowany w lesie katyńskim.

ac

Fundacja „Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci”

# Promyki nadziei

**– Czuję się wyróżniona przez swoją chorobę.**  
Wiem, że tam, gdzie jest tyle cierpienia, Bóg wynagradza po stokroć – mówi 12-letnia Klaudia, podopieczna Wrocławskiego Hospicjum dla Dzieci.

**W**yróżniona czuje się także Irena Senderowska, hospicyjna pielęgniarka. – Cały personel – lekarze, pielęgniarki, rehabilitanci, psycholog, pracownik socjalny, kapłani i wolontariusze troszczą się o jak najlepsze samopoczucie naszych podopiecznych – opowiada. Placówka obejmuje opieką małych pacjentów z terenu całego Dolnego Śląska. – Przebywają u siebie, ze swoimi bliskimi. To nasi pracownicy i wolontariusze odwiedzają ich w domach – podkreśla pani Irena.

## By byli uśmiechnięci

Wolontariusze na wszelkie możliwe sposoby wspierają podopiecznych. Nie tylko bawią się z nimi, pomagają przy organizacji zimowego i letniego wypoczynku, ale także przeprowadzają kwesty w szkołach i sklepach. Czasami bliscy chorych dzieci czują się bezradni, potrzebują rozmowy. Pod tym względem pracownicy i wolontariusze hospicjum również są nieocenieni. – Nie mam gotowych recept, nie potrafię odpowiedzieć na wiele pytań, które dręczą rodziców tych dzieci, ale zawsze z uwagą staram się ich wysłuchać – przyznaje pani Irena. Hospicjum nie zapomina także o tych rodzicach, których dzieci już odeszły. Organizowane są dla nich spotkania w dwóch grupach. Mogą tam uzyskać wsparcie psychologa oraz innych



ARCHIWUM IRENY SENDERSKIEJ

osób, znajdujących się w podobnej sytuacji.

Pracownicy i wolontariusze zgodnie twierdzą, że każde, nawet najciężej chore dziecko jest dla nich źródłem olbrzymiej nadziei i radości. Dlatego też pismo, jakie wydają, nosi tytuł „Promyki nadziei”. – Nie tylko dla rodziców, ale i dla nas każde dziecko jest takim radosnym promykiem – zapewnia pani Irena. Wspólnie z innymi dba o to, aby małym pacjentom nie zabrakło powodów do radości. Mikołajki, Dzień Dziecka, bale karnawałowe i wiele innych imprez – to dzięki nim na buziach młodych podopiecznych często gości uśmiech. Za okazane serce pięknie potrafią się odwdziżyć. – Dostałem od Boga drugie życie, a od pracowników hospicjum szansę na to, żeby było normalnie – opowiada Sebastian, któremu przy ogromnym wysiłku wszystkich pracowników, rodziców, a przede wszystkim własnej woli życia udało się wygrać z białaczką.

**Rodzice i dzieci chętnie uczestniczą we wszystkich imprezach odbywających się w hospicjum**

## Pomóż, póki jestem

Wrocławskie Hospicjum dla Dzieci powstało siedem lat temu. Założył je dr Waldemar Gołębiowski, a obecnie kieruje nim dr Krzysztof Szmyd. Placówka stara się oferować podopiecznym

kompleksową pomoc, nie tylko w zakresie medycznym czy psychologicznym. – Jeżeli wiemy o jakimś marzeniu dziecka, to, o ile tylko jesteśmy w stanie, staramy się je spełnić – opowiada pani Irena. Nie ukrywa, że bardzo pomocni są w tym względzie sponsorzy. To właśnie do nich oraz do wszystkich ludzi dobrej woli fundacja adresuje kampanię „Pomóż, póki jestem”. Jednym z ambasadorów Wrocławskiego Hospicjum dla Dzieci jest znana aktorka, Kinga Preis, która podczas niedawnej konferencji prasowej we Wrocławiu przekonywała do przekazania jednego procenta na potrzeby hospicjum. – Na nas wszystkich spoczywa obowiązek pomocy potrzebującym. Najważniejsze, aby zdecydować się na pierwszy krok – mówiła. **Alicja Gębarowska**

## Razem łatwiej



**IRENA SENDERSKAWA,**  
PIELĘGNIARKA  
Z WROCŁAWSKIEGO  
HOSPICIUM  
DLA DZIECI

– Od blisko trzech lat prowadzę spotkania z rodzicami, których dziecko odeszło. Spotykamy się raz w miesiącu w kościele ojców dominikanów. Najpierw uczestniczymy w Eucharystii, której przewodniczy nasz opiekun o. Julian Różycki. Po Mszy św. rodzice mają chwilę na rozmowy indywidualne, a następnie, w grupie, podejmujemy właściwy temat spotkania. Wspólnie bierzemy udział w pielgrzymkach i rekolekcjach. Wszelkie informacje na temat tego, jak do nas trafić i jak nam pomóc, można znaleźć na stronie internetowej [www.hospicjum.wroc.pl](http://www.hospicjum.wroc.pl).

## W ziębickej bazylice

Nowy dom  
Anieli

W 88. rocznicę śmierci bł. Anieli Salawy w bazylice św. Jerzego w Ziębicach pojawiły się kopie obrazów z domu rodzinnego Salawów w Sieprawiu.

W ramach obchodów nie zabrakło wspólnej modlitwy oraz referatu na temat życia bł. Anieli, wygłoszonego przez ks. prof. J. Swastka. Krzewicielem jej kultu w Ziębicach jest ks. Bogusław Konopka, autor opublikowanej w 2007 r. pracy doktorskiej poświęconej błogosławionej. – Podczas zbierania informacji o bł. Anieli pomyślałem, że muszę podjąć działania, by w Ziębicach ludzie poznali błogosławioną i zwracali się do niej. Zawiesiłem w kaplicy św. Jerzego jej obraz, w 2002 r. poświęcony przez kard. H. Gulbinowicza. W 2004 r. znalazły się tam także relikwie błogosławionej – mówi ziębiccki proboszcz, wspominając jednocześnie o swoich szczególnych doświadczeniach związanych z Anielą – z 2006 r., gdy ustawiony w kościele przy jej relikwiach bukiet róż, mimo wielkich mrozów, aż przez trzy miesiące zachował świeżość, czy z 2007 r., gdy podczas pogrzebu mamy ks. Bogusława, śp. Stanisławy, niespodzianie ucichła gwałtowna burza. W ubiegłym roku ks. B. Konopka odnalazł w domu swoich dziadków k. Jeleniej Góry dwa obrazy, takie same, jakie wisiały w domu rodzinnym Salawów w Sieprawiu. **br**



Nowe obrazy przy relikwiach bł. Anieli

## zapowiedzi

## Pomóż Haiti

**KONCERT CHARYTATYWNY** pt. „Wrocław dla Haiti”, na którym wystąpi m.in. zespół Anastasis, odbędzie się 10 kwietnia o godz. 18.00 w Teatrze Versus przy ul. Wróblewskiego 9 we Wrocławiu, na terenie Intakus Park (obok zoo). Na koncert zapraszają Komitet Organizacyjny „Wrocław dla Haiti” oraz Stowarzyszenie Stróżów Poranka. Bilety: 8 zł w przedsprzedaży, w dniu koncertu 10 zł. Rezerwacja i sprzedaż na: strozporankawroc@gmail.com.

## Szlifować język i fach

**DORTMUNDZKO-WROCŁAWSKA FUNDACJA ŚW. JADWIGI** ogłasza nabór na dwa projekty młodzieżowe: Pobyty Językowe 2010 i Praktyki Młodzieżowe 2010. Oba projekty odbywają się w Niemczech i skierowane są do młodzieży pełnoletniej do 26. roku życia z terenu Dolnego Śląska. Pierwszy ma na celu praktyczne doskonalenie znajomości języka niemieckiego, drugi natomiast zakłada dobrą znajomość języka niemieckiego uczestników, ma bowiem umożliwić im doskonalenie umiejętności zawodowych w dortmundzkich zakładach pracy. Oba projekty są prowadzone przez fundację non profit. Szczegółowe informacje oraz formularze są dostępne na stronie [www.fundacja.sw.jadwigi.archidiecezja.wroc.pl](http://www.fundacja.sw.jadwigi.archidiecezja.wroc.pl). Aplikacje składać można do biura Fundacji do 16 kwietnia 2010 roku.

Z „Gościem”  
do Ars i Lourdes

**NA ZAKOŃCZENIE ROKU KAPLAŃSKIEGO** zapraszamy na specjalną pielgrzymkę z „Gościem Niedzielnym” do Ars i Lourdes. Chcemy modlić się przy grobie św. Jana M. Vianneya oraz w miejscu osiemnastu objawień Matki Bożej. Odwiedzimy także Avignon, gdzie rezydowali papież w XIV w., a w Paryżu – bazylikę Sacré Coeur i Kaplicę Cudownego Medalika. Termin pielgrzymki 26 czerwca–4 lipca. Szczegółowe informacje i zapisy: Biuro Podróżny Panorama, ul. Piłsudskiego 38, 50-231 Wrocław, tel.: 71 329 55 11, 601 565 969 ■



Obecnie kończy się czas kwerendy portalowych materiałów

## Wirtualny prezent urodzinowy

## Portal na 90-lecie

Wystawa zdjęć, fragmenty listów, homilie i przemówienia oraz rozbudowana galeria – to tylko niektóre działy portalu, który powstanie na 90. rocznicę urodzin Jana Pawła II.

Prace nad internetową witryną już trwają, a koordynują je Papieski Wydział Teologiczny i Ośrodek Pamięć i Przyszłość.

To nie pierwsza papieska inicjatywa tych dwóch instytucji. Dwa lata temu wydały one zbiór tekstów źródłowych pt. „Do Wrocławia przybywałem wiele razy...” – zawierający słowa kard. Karola Wojtyły, a potem Jana Pawła II, skierowane do mieszkańców Dolnego Śląska. W roku 2009 instytucje przygotowały wystawę plenerową, na którą złożyły się, w większości niepublikowane wcześniej, fotografie. W tym roku wystawa ta stanie na wrocławskim rynku w rocznicę śmierci Jana Pawła II.

Ci, którym nie uda się jej zobaczyć na żywo, nie muszą się jednak martwić. 18 maja w 90. rocznicę urodzin Jana Pawła II wystawę będzie można zwiedzić wirtualnie – niezależnie od pogody. Stanie się

ona integralną częścią portalu poświęconego osobie Papieża Polaka i jego obecności na Dolnym Śląsku.

– Jan Paweł II jest osobą, która ukształtowała współczesny Wrocław, to jego słowa wypowiedziane w 1997 r. stały się zawołaniem miasta: „Wrocław miastem spotkań” – mówi Marek Mutor, dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość. – Dlatego wciąż warto prezentować jego przesłanie, które tak mocno wpłynęło na nasze miasto i cały region.

Partnerem medialnym powstającego portalu została wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”. Otwarcie portalu już 18 maja, do tego czasu poinformujemy też Czytelników o jego adresie i szczegółach powstania.

**Radek Michalski**

## Sprostowanie

W artykule „Malarze uśmiechu” (GN nr 7/2010) błędnie podpisano autorów zdjęć. Wykonała je Katarzyna Dębiec. W tym samym tekście zamieszczono zdanie: „Potem okazało się, że myślimy stereotypami – przynajnie Karolina. – Spodziewaliśmy się rosyłch mężczyzn, wytatuowanych, „rzucających mięsem”. Karolina Celińska nie jest autorem tych słów. Za pomyłkę zainteresowane osoby przepraszamy.

**Redakcja**

**JUBILEUSZ.**

O wrocławskich Krzykach mówi się: ekskluzywne, drogie, niezależowe. Przed wojną chętnie mieszkali tu niemieccy oficerowie, po 1945 komunistyczne VIP-y, także w mundurach. Współczesność burzy stereotypy, a krzycka **parafia Świętej Trójcy już pół wieku łączy bardzo różnych ludzi.** Wszak dla Boga Trójjedynego **wszyscy są tak samo ważni.**

tekst

**JOLANTA ŚASIADEK**

jsasiadek@goscniedzielny.pl

**P**ół wieku temu archaicznym zdaniem: „Ustanawiamy Wielbność Twoją administratorem parafii św. Trójcy we Wrocławiu-Krzyki z dniem 1 marca 1960 r.” Kuria Arcybiskupia Wrocławska powierzyła krzycką parafię opiece duszpasterskiej ks. Jana Czaplńskiego. „Na terenie w/w parafii – czytamy dalej – Wielbnemu Księdzu przysługuje prawo błogosławienia małżeństw”. Myli się jednak ten, kto myśli, że za taką nominacją idą wyłącznie śluby, chrzty, I Komunia, bierzmowanie, nabożeństwa, spowiedź i pogrzeby. To jedna strona posługi. Druga to tworzenie



**Budynek, który był zaczął parafii, utworzonej 1 marca 1960 r.**

ARCHIWUM PARAFII ŚWIĘTEJ TRÓJCY WE WROCŁAWIU

# Złota Trójca

nowej wspólnoty i wnoszenie kościoła, którego władze budować nie pozwalały.

**Dęby wiary**

Tak o pierwszym proboszczu wspólnoty pw. Świętej Trójcy oraz wspierającym go w duszpasterstwie ks. Tadeuszu Zajkowskim mówi prof. dr hab. Ryszard Błaszczyszyn, parafianin od 1969 r. – Pasją życiową ks. Jana jest kapłaństwo – podkreśla. – Gdyby przed laty w sobotę przyszedł wierny, by wytłumaczyć się z nieobecności na niedzielnej Mszy św., bo o 6.00 wyjeżdża z Wrocławia na cały dzień, ks. Czaplński bez wahania zaproponowałby, żeby przyszedł o 4.00, a on dla niego odprawi Eucharystię. Oddany ludziom bez reszty, robił wszystko, by nie zmarnować żadnej okazji do ewangelizacji. Opowiadał mi kiedyś – kontynuuje R. Błaszczyszyn – że wielokrotnie uczestniczył w pogrzebach ludzi stroniących od Kościoła. Uważał, że to jedyna okazja, by trafić do ich bliskich ze słowem Bożym i zasiać ziarno, które wykiełkuje. A żeby sytuacja była jasna, ofiarę za tę posługę odsyłał do parafii, skąd pochodził zmarły.

Przybliżał parafianom Boga podczas pielgrzymek, do których chętnie pamięcią powraca prof. dr hab. Anna Aleksiewicz, parafianka od 1965 roku, autorka jubileuszowej książki „Dzieje Parafii Świętej Trójcy we Wrocławiu (1960–2010)”. – Podczas wyjazdów z ks. prałatem J. Czaplńskim mogliśmy dużo zwiedzić i przeżyć. Dzięki cierpliwości i pokorze potrafił on wszędzie dotrzeć i wszystko załatwić – opowiada. – Zwykł mawiać: „Jak Pan Bóg pozwoli, to się uda” – i zawsze się udawało.

– Księża Jan Czaplński i Tadeusz Zajkowski, koledzy z seminarium, do dziś przyjaciele, to duszpasterze o dwóch różnych osobowościach, ale jednym celu. Obaj motywowali świeckich do zaangażowania w sprawy Kościoła, choć każdy inaczej – dodaje Janusz Aleksiewicz, mieszkaniec Krzyków od 1946 r. – Proboszcz dawał nam przykład pracowitością, troską o ludzi i wiernością Bogu. Ks. Tadeusz z radością uczył czytać, śpiewu i modlitwy brewiarzowej, na którą zapraszał od 1975 r. Nawet 30 osób śpiewało jutrznię w intencji Jana Pawła II, a modlitwę w ciągu dnia za ks. Stanisława Dziwisza. W 1983r. do tej grupy dołączyła moja żona

Anna, która prowadzi modlitwy od 2002 r., gdy ks. Tadeusz odszedł na emeryturę. Stale uczestniczą w nich Władysława Krauze i Antoni Ferenc.

– Ks. T. Zajkowski od początku zachęcał nas do aktywnego udziału w liturgii. Często zaskakiwał nie znosząc sprzeciwu prośbą, by przeczytać lekcję lub zaśpiewać psalm. Kiedyś wywołał mnie, gdy przyszedł do kościoła bez okularów – wspomina Anna Chudzik. – Lekcjonarz ma dużą czcionkę, ale trema sprawiła, że litery rozmywały mi się przed oczyma. Zauważyłam okulary w dłoni ks. Tadeusza, więc podeszłam do niego, wzięłam je i podtrzymując jedną ręką, bo były za luźne, przeczytałam wybrany fragment Pisma Świętego. – Od kilkunastu lat czytania i śpiewy w czasie Mszy św. o 6.30 biorą na siebie Anna Chudzik, Antoni Ferenc, Marian Hopej i ja, a wcześniej także Ryszard Błaszczyszyn i Jerzy Kucharski – mówi Anna Aleksiewicz, która zorganizowała tę grupę i czuwa, by wszystko przebiegało sprawnie.

– Ks. Jana nazywano „ostatnim Mohikaninem”, bo wszędzie pojawiał się w sutannie, jeździł w niej nawet na rowerze – opowiada



PAWEŁ WRÓBLEWSKI

**Ks. J. Czaplinski (drugi od lewej) oraz obecny proboszcz (z prawej) i wikariusze**



ARCHIWUM PARAFII ŚWIĘTEJ TRÓJCY W WROCŁAWIU

**Uroczystościom 40-lecia parafii również przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz. Na zdjęciu z Anną Chudzik, Janem Łozińskim i wikariuszem ks. Janem Pawliszynem**

R. Błaszczyszyn. Zyskał tym znaczenie parafian, którzy stawali za nim murem i razem z nim... stawali mury kościoła, choć komunistyczna władza na to nie pozwalała. Dziś wierni żartują z urzędniczych przepychanek, „zaproszeń” do UB, procesów, wyroków sądowych i kar administracyjnych, nakładanych na ich proboszcza. Wtedy jednak nie było im do śmiechu. Ks. Jana wyrzucali jednymi drzwiami, a on wchodził drugimi i... wydręptał dwupoziomowy kościół, z którego wierni korzystają już od ponad 20 lat. Ponad 30 lat służył w nim zaufany kościelny Bogdan Pawlak.

### Parafianie w akcji

– Wspólne przygotowania do Bożego Ciała rodziły wieloletnie przyjaźnie. To było prawdziwe pospolite ruszenie – podkreśla J. Aleksiewicz. – Mimo głębokiej komunij w latach 60. i 70. trasa procesji była znacznie dłuższa niż obecnie i prowadziła ulicami: Letnią, Zimową, Jesienną, Wiosenną, Krzycką, ks. Wawrzyniaka i z powrotem Krzycką. W 1992 r. procesja obeszła całe osiedle „zielonych domków”, a w 1995 r. wiodła z kościoła przy ul. Krzyckiej do nowej parafii przy ul. Agrestowej – pan Janusz sięga pamięcią minionego wieku. Ohtarze były wówczas dziełem Marii Gothsonnerowej, Marii Wandy i Mieczysława Kubiaków, Zdzisława Składzienia, Wacława Woźniaka, Bogumiły i Bogusława Nowaczyków oraz Anny i Janusza Aleksiewiczów. Dziś wykonują je różne parafialne grupy.

Księgarnię parafialną przez kilkanaście lat prowadziła Anna Broś. Można w niej było dostać książki

wydawane przez pallotynów w Paryżu, po które przyjeżdżali mieszkańcy całego Wrocławia, oraz publikacje wielu wydawnictw krajowych. Były też dewocjonalia, artykuły szkolne, świece, lampiony, kartki pocztowe i prasa katolicka. Dochód przeznaczony był na budowę kościoła. Annę Broś zastąpiła Ewa Ciurej, kierująca Parafialnym Zespołem Caritas, czuwająca nad archiwum gazety parafialnej i wpisywaniem ogłoszeń duszpasterskich do księgi. Pomaga jej mąż Piotr, który też angażuje się w różne przedsięwzięcia.

Dekoracjami w dolnym i górnym kościele od jego początków zajmowała się Irena Klag, która wprowadziła Annę Chudzik.



JANUSZ ALEKSIEWICZ

**Prof. dr hab. Anna Aleksiewicz, autorka książki o parafii napisanej z okazji złotego jubileuszu. Znajduje się w niej wiele cennych informacji o ludziach i najważniejszych wydarzeniach w parafii**

– Pamiętam czasy, gdy szary papier był rarytasem, a zdobycie tkaniny w wybranym kolorze graniczyło z cudem – opowiada pani Anna. – Na czterometrowej drabinie czuję się jak alpinistka i czasem mam dosyć wszystkiego. Jednak gdy minie zmęczenie, a kolory i symbole dekoracji przemówią do parafian, znów w głowie rodzą się nowe pomysły i jestem gotowa na kolejne wyzwania.

Lata 1986–1993 opisano w kronice parafialnej. Od 25 grudnia 1991 do 5 grudnia 1993 r. wspólnota wydawała swoją gazetę. Integrujące mieszkańców festyny parafialne, organizowane od 2001 r., dokumentuje bogate archiwum fotograficzne. Świeccy angażują się

też w zbiórki przykościelne, pieczenie ciasta do kawiarenki i inne charytatywne akcje. Nad wszystkim czuwa Rada Parafialna istniejąca od 1994 r. Działają w niej sekcje: liturgiczna, charytatywna i remontowo-budowlana. Radzie przewodniczyli Ryszard Balicki i Paweł Wróblewski, nadal pełniący tę funkcję.

### 8456

Tyłu mieszkańców liczy parafia Świętej Trójcy, od ośmiu lat prowadzona przez proboszcza ks. kanonika Andrzeja Szyca. Przybył tu ze Świdnicy, ale w krótkim czasie poznał wrocławskich parafian, ich potrzeby i problemy. Dostrzegł kłopoty młodych i ich możliwości, kryzys rodziny i jej potężną siłę. Od razu stanął przed niewdzięcznymi zadaniami ukończenia prac budowlanych, uporządkowania terenu i koniecznych remontów. Zabrał się za to z zapałem, pozytywnie współpracując z ofiarnymi parafian. Kościół zyskał winę dla osób niepełnosprawnych i starszych oraz rodziców z dziećmi w wózkach. Z otoczenia kościoła zniknęły baraki i powstał parking dla wiernych. Uporządkowano ogród i dokończono budowę domu parafialnego, w którym powstało przedszkole. To tylko najważniejsze zrealizowane ostatnio inwestycje.

Obu proboszczów w ciągu minionego półwiecza wspierało 15 wikarych, trzech rezydentów i pomocników oraz wielu zaangażowanych świeckich. W parafii

zrodziło się 6 powołań kapłańskich i zakonnych. Działa w niej 11 grup modlitwanych. Ks. A. Szyca zaproponował stworzenie kawiarenki z domowym ciastem i od kilku lat panie z róż Żywego Różańca serwują wypieki chętnie kupowane przez uczestników niedzielnych Mszy św. Niełatwym wyzwaniem było

założenie chóru parafialnego, które proboszcz zasugerował wkrótce po objęciu parafii. Ale znaleźli się odważni, którzy je podjęli, i od ponad dwóch lat wszystkim ważnym uroczystościom towarzyszy piękny śpiew „Trinitati Cantemus” pod dyrekcją prof. Eugeniusza Stępnia. Chcieć – znaczyć – obydł pod opieką Trójcy Świętej było tak przez następne 50 lat. ■

### Jubileusz

Na 50-lecie parafii, z inicjatywy ks. A. Szyca, powstała książka o jej historii, która jest cegiełką na organizację złotych godów wspólnoty. Wotum

dziękczynnym za minione pół wieku będzie kaplica Miłosierdzia Bożego, która powstanie w dolnym kościele. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w **Niedzielę Miłosierdzia Bożego, 11 kwietnia, o godz. 12.00**, a przewodniczyć im będzie kard. H. Gulbinowicz.



## Chór Szkoły Podstawowej im. św. Mikołaja z Miry w Krzelowie

## Pałac pełen muzyki

Otoczona parkiem szkoła, ze spiczastą wieżą i różowymi murami, wygląda trochę jak domek z bajki. Kiedyś w starym gmachu mieszkali właściciele okolicznych dóbr, dziś opiekuje się nim... św. Mikołaj, biskup Miry. A w pałacowych wnętrzach słysząc głosy przypominające anielskie chóry.



To tylko niewielka część krzelowskiego zespołu – w środku pierwszoklasistki Natalia i Anita, należące do najmłodszych chórzystek

Miejscowość Krzelów (gmina Wińsko, powiat Wołów) ma wizytówkę, jakiej mogłaby jej pozazdrościć niejedna metropolia: chór, który już od 25 lat prowadzi w tutejszej szkole pani Maria Bigus. Od dawna nie obejdzie się bez jego występu żadna miejscowa uroczystość, a dyplomy, nagrody i statuetki zdobyte przez zespół w czasie rozmaitych konkursów i festiwali niełatwo zliczyć.

## Sikorka, kolędy i dom

– Dzieci lubią trudny repertuar, nowe wyzwania, rywalizację



Pani Maria prezentuje statuetkę zdobytą przez chór na festiwalu w Żarowie

– mówi pani Maria. – I lubimy wygrywać – dodają jej podopieczni. A to im się zwykle udaje. Konkursy kołęd, Festiwal Pieśni Patriotycznej w Żarowie, Dolnośląski Festiwal Piosenki i Pieśni Patriotycznej, Ogólnopolski Konkurs Chórów a Capella – gdzie się zjawia, tam odnoszą spektakularne sukcesy. Jak to robią? – Wspólne śpiewanie sprawia nam wszystkim ogromną radość – mówi pani Maria, nauczycielka historii oraz muzyki, kiedyś członkini Zespołu Pieśni i Tańca „Iglóopolanie” z Dębicy. Dzieci, pytane, czy chce im się przychodzić dwa razy w tygodniu na próby i podejmować mozolne ćwiczenia, odpowiadają bez wahania, że tak. Nie strasze im też uczenie się na pamięć mnóstwa tekstów. – Śpiewanie to przyjemność – zapewnia Paulina.

– To też okazja do spotkania z przyjaciółmi, bycia razem – podchwytyją inni. Na pytanie o ulubiony utwór, kilka osób odpowiada, że najlepsza jest „Sikorka”. I zaraz prezentują ludową piosenkę, śpiewaną na głosy. Kuba, który wykonuje czasem solowe partie, jest miłośnikiem kołęd.

Mają ich w swoim repertuarze bardzo dużo, podobnie jak pieśni patriotycznych. – Jesteśmy patriotami – tłumaczą

poważnie, śpiewając po chwili pieśń o domu ojczystym. I widać, że nie jest to tylko wyuczona formułka.

„Chcę być świętym Mikołajem dla każdego, kogo znam” – tak się zaczyna, zajmujący w repertuarze chóru specjalne miejsce, hymn poświęcony św. Mikołajowi, od niedawna patronowi szkoły. Muzyka i tekst utworu powstały dzięki ks. Andrzejowi Białkowi – bratu pani Marii. W ich rodzinie muzyczna pasja jest powszechna. Ma ją też m.in. siostra kierowniczką chóru – s. Alma, przełożona generalna Siostr Niepokalanego Poczęcia NMP.

## Tu się rozkwita

– Nauka w sześciu klasach szybko dobiega końca. Jedne dzieci odchodzą, drugie przychodzą, nieustannie trzeba zaczynać wszystko od nowa – mówi M. Bigus. – Z naborem nie ma jednak żadnych kłopotów. Zapisywanie się do chóru to u nas tradycja i prawdziwy zaszczęt. By zostać przyjętym, trzeba jednak wykazać się słuchem muzycznym i wyczuciem rytmu.

Obecnie na 110 uczniów szkoły do chóru należy 40 osób; bywało, że w zespole śpiewało nawet 70 proc. dzieci. Po latach jego istnienia spora część mieszkańców Krzelowa i okolicy ma za sobą przynależność do chóru. – Efekty są widoczne. Ludzie są tutaj rzeczywiście

bardzo umuzykalnieni. Gdy trzeba, nie jest trudno zwołać grupę osób w różnym wieku do śpiewu, choćby podczas największych uroczystości w kościele – mówi pani Maria. – W działalność zespołu angażują się całe rodziny. Rodzice dowożą swoje pociechy na próby z sąsiednich miejscowości, towarzyszą im w czasie występów.

W parafialnym kościele pw. św. Marcina występują bardzo często przy rozmaitych okazjach. Zapraszani są też do innych parafii – występowali na przykład w Parszowicach, gdzie ks. J. Popiełuszko odprawiał Mszę św. prymicyjną. Teraz przygotowują specjalny program patriotyczny związany ze świętem 3 Maja.

Pani Maria podkreśla, że przynależność do chóru przynosi same korzyści. – Rozwijają w dzieciach punktualność, dyscyplinę, wiarę w swoje siły, umiejętność pracy w grupie – wylicza. – Istnieją naukowe badania stwierdzające, że żadna ze sztuk nie daje takich możliwości rozwijania zdolności twórczych jak muzyka. Stymuluje pracę mózgu, pomaga w nauce języków obcych i innych przedmiotów, rozwija inteligencję. Muzykujące dzieci są wrażliwsze. Nie bez znaczenia są teksty utworów. Nasze pieśni uczą określonych wartości. Szkoda, że programy szkolne wciąż nie doceniają roli muzyki w nauczaniu.

Agata Combi